

Zaprzestanie ognia w Korei -- najważniejszym zadaniem warunkiem rozwiązania całego problemu koreańskiego

Przemówienie min. Wyszyńskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). — 24 bm. przewodniczący delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie.

Zagadnienie koreańskie — oświadczył m. in. min. Wyszyński — przykuło uwagę nie tylko delegatów na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, lecz także opinii publicznej na całym świecie. Jest to całkiem zrozumiałe. Zagadnienie koreańskie, to zagadnienie niesprawiedliwej, narzuconej narodowi koreańskiemu krwawej wojny, która trwa od przeszło 2 lat i która pociąga za sobą co dzień nowe ofiary.

Zagadnienie to przykuwa uwagę wszystkich miłujących pokój narodów, ponieważ jest ono związane jak najbardziej z żywymi interesami całej ONZ, której wielu członków zostało wciągniętych do interwencji amerykańskiej w Korei. Ci członkowie ONZ nie mogą nie ponosić odpowiedzialności moralnej i politycznej za wszystko to, co się dzieje w Korei, za wszystkie zbrodnie dokonywane przeciwko narodowi koreańskiemu i narodowi chińskiemu pod osłoną flagi ONZ.

Sprawa jeńców wojennych

Min. Wyszyński podkreślił następnie, że jednym z najważniejszych momentów zagadnienia koreańskiego jest sprawa jeńców wojennych.

Delegacja St. Zjednoczonych i niektóre inne delegacje — oświadczył min. Wyszyński — usiłują narzucić Komisji Politycznej próbę postępowania tzw. „dowodztwa Narodów Zjednoczonych”, które brutalnie gwałci najelementarniejsze zasady humanitaryzmu przy traktowaniu jeńców wojennych. Delegacja amerykańska i delegacje niektórych innych krajów chcą, żeby Komisja Polityczna zaaprobowała barbarzyńskie metody presji, stosowane przez to dowództwo wobec jeńców, żeby Komisja zaaprobowała masakry jeńców dokonywane przez dowództwo amerykańskie.

Ta presja ma na celu zmuszenie jeńców do odmowy powrotu do ojczyzny. Amerykanom chodzi o to, by rokowania w sprawie jeńców znalazły się w impasse, i o to, by stępować możliwość zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei.

Amerykańskie kółka rządzące wiedzą dobrze, że stanowisko dowództwa amerykańskiego w sprawie jeńców wojennych, stanowisko, którego istotą jest dążenie do zatrzymania przemocą w Korei południowej znacznej ilości

koreańskich i chińskich jeńców wojennych, nie może być zaaprobowane przez Komisję Polityczną, ponieważ pozostaje w rażącej sprzeczności z postanowieniami Konwencji Genewskiej z 1949 r. i innymi przepisami prawa międzynarodowego przewidującymi, że po zakończeniu działań wojennych wszyscy jeńcy muszą bezwarunkowo powrócić do ojczyzny.

Następnie min. Wyszyński omówił projekt delegacji amerykańskiej i stwierdził, że projekt ten jest nie do przyjęcia, ponieważ zasady jego są sprzeczne z postanowieniami Konwencji Genewskiej.

Projekt hinduski jest nie do przyjęcia

Z kolei min. Wyszyński przeszedł do omówienia rezolucji hinduskiej.

Delegat Indii p. Menon — oświadczył min. Wyszyński — analizując projekt swej rezolucji stwierdził, że postawił sobie za zadanie opracowanie takiej formuły, która mogłaby pogodzić różne punkty widzenia. Jednakże rezolucja proponowana przez delegata hinduskiego celu tego nie osiąga. Zasadnicza teza rezolucji hinduskiej jest sformułowana w punkcie 3, który stwierdza, że przymus wobec jeńców nie będzie stosowany, ani żeby zapobiec ich powrotowi do ojczyzny, ani w celu ich repatriowania. Sprawa ta ma się zająć — według projektu rezolucji hinduskiej — specjalna komisja dla spraw repatriacji.

Min. Wyszyński podkreślił, że ta główna teza rezolucji hinduskiej o „dobrowolności” repatriacji, sprzeczna z postanowieniami Konwencji Genewskiej, zbiega się w istocie rzeczy z żądaniem dowództwa amerykańskiego w Korei, które zmierza do zatrzymania przemocą znacznej ilości jeńców koreańskich i chińskich. Wiadomo przecież, co oznacza „dobrowolność” w warunkach bestialskiego reżimu amerykańskich obozów jeńców.

Min. Wyszyński przypomniał, że w myśl projektu delegacji radzieckiej o sprawach repatriacji powinna decydować komisja do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej — z udziałem nie tylko stron bezpośrednio zainteresowanych, lecz również innych państw, w tym także państw nie uczestniczących w wojnie w Korei.

Program naszego jutra

PRZED KILKU DNIAMI zakończył swą pierwszą sesję Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prace pierwszej sesji mają niezwykle doniosłe znaczenie. Zostały wybrane Rada Państwa i Prezydent Sejmu, został wyłoniony rząd z ukończonym przez naród sterem państwa. Bolesław Bierut na czele. Sejm uchwalił ustawy o kontroli państwowości oraz o amnestii i zatwierdził szereg ważnych dekretoów.

Jeśli uwalniony przejrzy program rządu omówiony na tej sesji, będzie mógł sobie jeszcze raz uświadomić głęboko demokratyczny charakter naszej ludowej władzy.

We wszystkich państwach kapitalistycznych wszystkie burżuazyjne partie przed wyborami liczyły się demagogicznymi programami i hasłami, obiecały wyborcom przyszłowe gwiazdy na niebie. A po wyborach z pięknych hasel i programów pozostały albo frazesy, albo nawet i to nie. Nie było jeszcze wypadku, by w jakimkolwiek burżuazyjnym państwie został wykonany program wyborczy.

Nasz Sejm wyszedł z wyborów, które wykazały wyjątkową zwartość i jedynomyślność narodu, skupionego wokół programu Frontu Narodowego. Program ten nie obiecywał ani nie wyzywał do niczego, co nie jest wykonalne przez pracę całego narodu. Program ten jasno precyzował cele, do jakich idziemy i drogi, prowadzące nas do tych celów. Program ten uzyskał zaufanie narodu. A Sejm, wyłoniony z wyborów, za wytyczne swej pracy, za wytyczne pracy rządu i całego narodu przyjął realizację programu Frontu Narodowego — tego programu, za którym wypowiedział się naród.

NA CZYM będzie polegała realizacja programu Frontu Narodowego?

Będzie ona przede wszystkim polegała na szybkim uprzemysłowieniu kraju. Jest to jedyny i niezbędny warunek stworzenia podstaw przyszłego powszechnego dobrobytu, gdyż tylko istnienie mocnego wielkiego przemysłu umożliwi nam zbudowanie rozgałęzionej przemysłu lekkiego, który potrafi w pełni pokryć rosnące zapotrzebowanie ludzkiej pracy w Polsce, i co obecnie, wobec imperialistycznych planów podboju świata przez amerykańskich i hitlerowskich kapitalistów, jest równie ważne, tylko uprzemysłowienie kraju umożliwi nam tak wzrost sił i obronności Polski, którą będzie stanowili rękojemnie niepodległy kraj.

Realizacja Programu Frontu Narodowego — to, po drugie, wkład w ogólnowarunkową walkę o pokój. Najmniejszym dla nas ogniem w tej walce o pokój jest nasz braterski so-

już s połącznym, niezwykłym Związkiem Radzieckim, który konsekwentnie broni naszej suwerenności i naszych granic, który pomaga nam budować Polskę silną i nowoczesną. Jednym z czołowych zadań naszego rządu jest nieustanne pogłębianie i rozbudowywanie stosunków z wszystkimi krajami demokracji ludowej, walczącymi jak i my o pokój i zbudowanie socjalizmu.

STOJĄC NA STRAŻY historycznych interesów narodu, jego bezpieczeństwa i suwerenności, uważamy równocześnie za swój najświętszy obowiązek czynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby podnosić się stopa życiowa człowieka pracy, aby jego potrzeby materialne i kulturalne były zaspokajane coraz pełniej” — powiedział Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut, na posiedzeniu Sejmu.

W jaki sposób możemy to osiągnąć? Możemy osiągnąć nasze cele tylko przez wyłożoną pracę całego narodu, przez wykorzystanie wszystkich rezerw, tkwiących w naszej gospodarce. To znaczy: przez stałe podnoszenie wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie; przez terminowe wykonywanie planów produkcyjnych, przez współzawodnictwo pracy, przodownictwo pracy, pogłębianie i popieranie ruchu racjonalizatorów i wynalazców; przez racjonalne wykorzystanie istniejących urządzeń przemysłowych, przez oszczędne gospodarowanie maszynami i surowcem, przez walkę z marnotrawstwem i brakrobostwem w każdej dziedzinie.

W rolnictwie będziemy dążyli do mechanizacji i unowocześnienia pracy przede wszystkim przez rozwój spółdzielczości produkcyjnej i państwowych ośrodków maszynowych, oraz przez umocnienie więzi między miastem a wsią.

NA DRODZE, którą mamy przed sobą, będziemy mieli do pokonania wiele trudności. Usiłując rzucić nam kłody pod nogi różne agencje reakcyjne, które z planów szkolenia nam nie zrezygnowały i nie prędko zrezygnują. Zwalczając musimy spekulację i resztki wyzysku oraz objawy bezduszności, biurokratycznego stosunku do człowieka.

Ale, jak powiedział Bolesław Bierut: „Naszym niezawodnym oparciem we wszystkich wysiłkach na tej drodze jest rosnąca wędź aktywność społeczeństwa milionowych mas pracujących. Coraz powszechniejszy czynny udział milionów Polaków w wórczym życiu i rozwoju naszego kraju, w umacnianiu naszego Państwa, w kształtowaniu naszej przyszłości — to największa zdobycz i najpotężniejsze źródło sił naszego narodu”.

KAL.

Byłaby to komisja autorytatywna, prawdziwie międzynarodowa, która, mając w swym składzie przedstawicieli różnych punktów widzenia, mogłaby dojść do istotnego porozumienia.

Poza tym, jak widać z propozycji radzieckiej, funkcje komisji nie mogą ograniczać się do samych tylko spraw repatriacji. Komisja powinna opracować środki uregulowania całego problemu koreańskiego w duchu jednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem tej komisji. **TOTEZ PROJEKT REZOLUCJI INDII, IGNORUJĄCY CAŁOKSZTAŁT ZAGADNIENIA, JEST NIEZADOWALAJĄCY.**

Nie do przyjęcia jest również — stwierdził mówca — propozycja Indii, by pozostałych jeńców, poza tymi, którzy dobrowolnie wyrażają chęć powrotu do kraju, oddać do dyspozycji komisji repatriacyjnej, w której rolę arbitra pełniłaby ONZ, będąca stroną walcząca, jak oświadczył tutaj przedstawiciel Indii.

Nawiązując do słów rezolucji hinduskiej o niedopuszczalności stosowania przemocy wobec jeńców lub obrażania ich godności osobistej, mówca stwierdził, że w amerykańskich obozach jeńców zasada ta jest brutalnie gwałcona.

Dyktuje to tym bardziej konieczność — oświadczył min. Wyszyński — podjęcia wszelkich kroków, aby jak najszybciej wyzwolić koreańskich i chińskich jeńców wojennych z tych obozów śmierci i repatriować ich bez żadnej zwłoki. Jak tego wymagają uznane powszechnie zasady prawa międzynarodowego oraz najważniejsze postanowienia Konwencji Genewskiej, podpisanej przez przedstawicieli USA, Anglii, Francji i innych państw.

Następnie mówca zwrócił uwagę na oświadczenie przedstawiciela W. Brytanii Edena, że zgadza się całkowicie z głównymi punktami projektu rezolucji Indii i że co do innych zagadnień można będzie z pewnością porozumieć się z delegacją hinduską. Mamy więc — stwierdził mówca — zupełną zbieżność stanowisk Indii i Anglii w sprawie jeńców wojennych. Milczą na razie St. Zjednoczone, ale przedstawiciel USA prawdopodobnie dziś usłyszymy i już obecnie możemy przewidzieć, jakie zajmie stanowisko. Czym właściwie projekt rezolucji Indii różni się od projektu amerykańskiego? Czy są to istotnie, różne rezolucje? W rzeczywistości projekt rezolucji hinduskiej nie jest wcale konstruktywną próbą usunięcia impasu wytworzonego przez blok anglo-amerykański.

Projekt rezolucji Indii jest nie do przyjęcia przede wszystkim dlatego, że nie zawiera nic, co prowadziłoby

do niezwłocznego położenia kresu rozlewowi krwi w Korei. Propozycji takich nie ma również w projekcie rezolucji 21 delegacji, ani też w projektach Meksyku i Peru. Dowodzi to raz jeszcze, że między tymi rezolucjami jest coś wspólnego w tak ważnej sprawie.

Propozycje radzieckie

Zw. Radziecki na obecnej sesji, podobnie jak na poprzednich, domagał się od samego początku rozpatrzenia środków przerwania działań wojennych w Korei i pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, co jest głównym zadaniem ONZ.

Na obecnej sesji delegacja radziecka zdecydowanie i gorąco popiera propozycje polskie, zawierające żądanie natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym.

Wiadomo, że nasze stanowcze żądanie, by sprawę tę rozpatrzono w pierwszej kolejności, zostało odrzucone pod naciskiem USA i niektórych innych delegacji.

Dyskusja w Komisji Politycznej dowiodła, że przedstawiciele USA, W. Brytanii i innych uczestników wojny w Korei uchylają się nie tylko od rozwiązania, lecz nawet od omawiania takiej nadzwyczaj ważnej kwestii, jak kwestia położenia kresu działaniom wojennym w Korei. Tymczasem nie ustają bandyckie napaści na terytorium Korei, nie ustaje niszczenie miast i wsi koreańskich oraz mordowanie ludności cywilnej. Fakt ten potwierdza, że kółka rządzące USA nie są zainteresowane w przerwie wojny koreańskiej.

Reasumując min. Wyszyński oświadczył:

ZAPRZESTANIE OGNI W KOREI JEST NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM, KTÓREGO POMYSŁNE ROZWIĄZANIE STANOWI JEDEN Z NAJDONIOSLEJSZYCH WARUNKÓW ROZWIĄZANIA CAŁEGO PROBLEMU KOREAŃSKIEGO.

Z powyższych względów delegacja Zw. Radzieckiego uważa za konieczne włączenie do swego projektu rezolucji uzupełniającej propozycji w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania działań wojennych w Korei. (Propozycję tę podaliśmy w dniu wczorajszym).

Propozycja w sprawie niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Korei nie jest zawarta, jak wiadomo, ani w rezolucji złożonej w Imieniu 21 państw, ani też w rezolucji amerykańskiej i peruwiańskiej. Nie zawiera jej również rezolucja hinduska, którą tak wychwalali tutaj jej zwolennicy.

Związek Radziecki konsekwentnie i wytrwale kroci swoją drogą, broniąc sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. Wierzymy głęboko w sukces naszej szlachetnej sprawy, wemy, że w tym sukcesie zainteresowane są wielomilionowe rzesze ludzi nienawidzących wojny, a pragnących gorąco pokoju i szczęścia.

Zbrodnicza działalność bandy Slansky'ego wyrządziła wielkie szkody czechosłowackiej gospodarce

Dalszy ciąg procesu w Pradze

PRAGA (PAP). — W piątym dniu procesu antypaństwowego ośrodka spiskowego, na którego czele stał zdrajca Rudolf Slansky, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał oskarżonych.

Jako pierwszy zeznawał osk. Rudolf Margolius, były wiceminister handlu zagranicznym. Margolius przyznał się do zarzucanych mu w akcie oskarżenia zbrodni oraz opisał swą zdrańską i szpiegowską działalność.

Osk. Margolius podał, że od marca 1948 r. był aktywnym członkiem antypaństwowego ośrodka spiskowego i z polecenia kierownictwa ośrodka prowadził działalność szpiegowską. Do chwili aresztowania utrzymywał ścisłe kontakty z agentami wywiadu zachodniego m. in. z Vera Dean, dyrektorem tzw. Stowarzyszenia Polityki Zagranicznej USA, z agentami Intelligence Service Zilliacusem i syjonistą Brennerem, wielkim kapitalistą, który wyemigrował z Czechosłowacji, oraz z przedstawicielem kapitału szwedzkiego O. Winterem, byłym posłem Szwecji w Czechosłowacji.

Margolius dostarczał agentom amerykańskim i brytyjskim informacji dotyczących czechosłowackiej gospodarki narodowej, a zwłaszcza sytuacji w czechosłowackim handlu zagranicznym.

Margolius, członek żydowskiej loży masonskiej, podkreślił, że wstępując w r. 1945 do partii komunistycznej, nie tylko nie zgadzał się z jej programem, lecz był zdecydowany jej wrogem.

Oskarżony przyznał, że ostatecznym celem ośrodka spiskowego było przywrócenie kapitalizmu w Czechosłowacji. Aby cel ten osiągnąć, ośrodek dążył do opanowania przede wszystkim kierowniczych stanowisk w partii komunistycznej i w rządzie. W zakończeniu oskarżony potwierdził, że jego zbrodnicza działalność wyrządziła ogromną szkodę czechosłowackiej gospodarce narodowej.

Z kolei składł zeznania osk. Otto Fischl, były wiceminister finansów. Zeznał on, że był członkiem zbrodniczego ośrodka spiskowego Slansky'ego, sabotował gospodarkę czechosłowacką na odcinku finansowym, był organizatorem syjonistycznej działalności

dywersyjnej w Czechosłowacji oraz agentem wywiadu państwa Izrael.

Fischl podaje, że w czasie wojny współpracował z hitlerowcami i agentami gestapo. Po wyzwoleniu Czechosłowacji ukrywał on hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Zechnera i jego żonę w swoim mieszkaniu.

Fischl okazywał pomoc nie tylko Zechnerowi, lecz również innym zbrodniarzom wojennym, którym ułatwiał ucieczkę za granicę.

Fischl podaje następnie, że ośrodek spiskowy, do którego należał, zmierzał do zagarnięcia władzy w Czechosłowacji. Dlatego też członkowie tego ośrodka forsowali na kluczowe stanowiska wrogi elementy, rekrutowali z szeregów emigracji londyńskiej, żydowskich nacjonalistów burżuazyjnych, trockistów, kapitalistów. Fischl przyznaje, że dzięki niemu ukryte zostały materiały, znalezione w 1939 r. w mieszkaniu jednego z przywódców syjonistycznych. Wśród materiałów tych znajdowały się wytyczne dla syjonistów. Wytyczne te stwierdzały, że syjonści powinni zajmować ważne pozycje w aparacie państwowym i gospodarczym, by popierać dywersyjną działalność skierowaną przeciwko Czechosłowacji.

Fischl następnie podaje o swych kontaktach ze szpiegami amerykańskimi i angielskimi, którzy występowali pod płaszczykiem dyplomatów Izraela. Oskarżony organizował wraz z nimi ucieczkę wrogów narodu z Czechosłowacji.

Następnie Fischl zeznał, że jako wiceminister finansów wyrządził wielkie szkody Czechosłowacji. Przyznał się on do tego, że spiskowcy dążyli do obniżenia stopy życiowej mas pracujących, aby w ten sposób wywołać niezadowolone z ustroju ludowo-demokratycznego.

Po przesłuchaniu Fischla przewodził sąd odczytał protokół zeznań świadka Goldsteina, byłego pracownika Centralnego Związku Syjonistów Czechosłowacji. Związkiem tym kierował początkowo szpieg Zilliacus, a na-

Zakończenie debaty koreańskiej w Komisji ONZ

Zakulisowe machinacje bloku anglo-amerykańskiego

NOWY JORK (PAP). 24 bm. zakończyła się w Komisji Politycznej debata ogólna nad kwestią koreańską. Komisja ma jeszcze rozpatrzyć i oddać pod głosowanie pięć projektów rezolucji w sprawie koreańskiej, a mianowicie projekty rezolucji: radzieckiej, amerykańskiej, hinduskiej, meksykańskiej i peruwiańskiej.

Na posiedzeniu Komisji 24 bm. zabrali głos szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński.

Min. Wyszyński podkreślił, że pod płaszczykiem hinduskiego, meksykańskiego, czy peruwiańskiego projektu rezolucji kierownicy bloku amerykańsko-angielskiego usiłują przeformować żądanie Amerykanów, domagających się poparcia stanowiska ich dowództwa w Korei, usankcjonowania barbarzyńskiego traktowania przez żołdackie amerykańskie jeńców koreańskich i chińskich oraz wyrażenia zgody na kontynuowanie agresji amerykańskiej w Korei. (Przemówienie min. Wyszyńskiego podajemy obok).

Następnie przemawiał sekretarz stanu USA Acheson, który — zgodnie z przewidywaniami min. Wyszyńskiego — oświadczył, że z uznaniem wita hinduski projekt rezolucji i „dziękuję” jego autorom. Acheson zgłosił do hinduskiego projektu poprawki o znaceniu raczej drugorzędny.

Stwierdził on jednocześnie, że hinduski projekt rezolucji powtarza zasadnicze tezy propozycji amerykańskiej w sprawie repatriacji jeńców wojennych.

Przedstawiciel amerykański nie był w stanie wysunąć żadnego kontrargumentu przeciwko meritum radzieckiego projektu rezolucji i zbył czymś frazesem niezwykle doniosłą propozycję delegacji radzieckiej w sprawie zaprzestania ognia w Korei.

Przedstawiciel Iranu, wypowiadając się za projektem rezolucji hinduskiej, zgłosił wniosek, aby projekt ten został omówiony i oddany pod głosowanie w pierwszej kolejności.

Przeciwko temu wnioskowi zaprotestował na następnym posiedzeniu Komisji szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński.

„Domagamy się — oświadczył min. Wyszyński — aby nasz projekt rezolucji został oddany pod głosowanie przed projektem rezolucji delegacji hinduskiej, ponieważ projekt nasz został zgłoszony wcześniej. Inna decyzja będzie brutalnym pogwałceniem naszych praw. Będzie w sposób jak najbardziej katagoryczny oponował przeciwko temu rodzajowi bezprawnemu postępowaniu, zwłaszcza, iż jest to związane z rozpatrzeniem i podjęciem uchwał dotyczących tak ważnych propozycji, jak propozycje zawarte w projekcie rezolucji Zw. Radzieckiego w kwestii koreańskiej”.

Przemówienie min. Wyszyńskiego wywołało wyraźną konsternację wśród przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego. Znalazło to wyraz w przemówieniu delegata Nowej Zelandii, który zapropował odroczenie posiedzenia Komisji Politycznej do 26 bm., aby delegaci mogli sprawę tę przemyśleć. Zgodnie z zasadami procedury wniosek oddano pod głosowanie bez dyskusji. Wniosek przyjęto 45

głosami przeciwko 5 (ZSRR, USRR, BSRR, Polska i Czechosłowacja), przy 3 wstrzymujących się od głosu.

Obrady Komisji Prawnej

NOWY JORK (PAP). — 24 bm. w Komisji Prawnej kontynuowano dyskusję nad określeniem pojęcia agresji.

Szef delegacji czechosłowackiej, wice-min. spraw zagr. Sekaninova, podkreślił, że wniosek rządu radzieckiego w sprawie określenia agresji jest nowym dowodem dążenia ZSRR do pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Sekaninova wykazała na wiele przykładach, że USA oraz kraje, które się w ogóle agresywnej polityki amerykańskiej, występują przeciwko definicji agresji, ponieważ same uprawiają politykę ekspansji i agresji i już od dwóch lat prowadzą napaści wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej.

Przedstawiciel Anglii usiłował usprawiedliwić agresywną politykę bloku amerykańsko-angielskiego i wypowiedział się przeciwko określeniu pojęcia agresji.

Przedstawiciel ZSRR Morozow, wskazał na haniebną rolę, jaką odegrały mocarstwa zach. a zwłaszcza Anglia i Francja i stojące za ich plecami St. Zjednoczone w chwili, gdy bezpośrednio już zagrażała wojna światowa, gdy ich postępowanie przyspieszyło i ułatwiło rozpętanie agresji hitlerowskiej, która przyniosła ludzkości niezliczone cierpienia.



♦ **BAGDAD** Gubernator wojskowy okręgu bagdadzkiego ogłosił stan wyjątkowy. Ludność wolno przebywać na ulicach miasta jedynie od wschodu do zachodu słońca. Wbrew temu zarządzeniu demonstracje antyimperialistyczne przeciwko się do późnej nocy. Policja i wojsko w dalszym ciągu stosują gazy łzawcze dla rozproszenia demonstrantów. Aresztowania wśród kół demokratycznych trwają. W ciągu dwóch dni 24 i 25 bm. aresztowano 100 osób.

♦ **MOSKWA.** Delegacja Związku Między Polskiej, przebywająca w ZSRR, zapoczątkowała w warunkach pracy i warunkach miłości radzieckiej w piśmie wiśniowym i górnictwie węgłowym. Ponadto delegacja polska przysłała przez wiceministra spraw pracy Moskwa, wiadomości o powołaniu młodych strażników oraz Kreni. 25 bm. delegacja ZMP wyjechała na kilkudniowy pobyt do Leningradu.

♦ **LONDYN.** Tow. Przejazd Angielsko-Chińskiej zorganizowała w Londynie wieść protestacyjną przeciwko wojnie w Korei. Członek parlamentu, labourysta Haws oświadczył: „Naród angielski podobnie jak wszystkie narody całego świata pragnie, aby słowa „zaprzestanie działań wojennych w Korei” stały się rzeczywistością”. Uczestnicy wiecu uchwaliли rezolucję, wyrażającą żądanie do podjęcia niezbędnych kroków w celu położenia kresu wojnie w Korei.

♦ **LONDYN.** Przemawiając w Izbie Gmin, minister kolonii Lyttelton oświadczył, że sytuacja w Kenii pogorszyła się w ostatnim czasie. W Kenii zostają podjęte kroki wobec ludności poszczególnych okręgów.

Woj. zielonogórskie przoduje w skupie zboża

W miarę zbliżania się terminu zakończenia obowiązkowych dostaw zboża, który upływa 30 bm., poszczególna gospodarstwa likwidują zapasy, jakie miały w dostawach. Dotychczas już 142 powiaty przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostawy zboża.

Województwem przodującym pod względem liczby powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża, jest woj. zielonogórskie, gdzie ze zwolnień od miarek i odsypów korzystają już chłopcy we wszystkich powiatach. Następnie miejsca zajmują: woj. rzeszowski, gdzie tylko jeden powiat — Dębica nie przekroczył jeszcze 90 proc. rocznego planu dostawy zboża, woj. kielecki, w którym 2 powiaty — Białogard i Koszalinki nie korzystają jeszcze ze zwolnienia od miarek i odsypów, oraz woj. krakowski, w którym minimum upoważniającego do korzystania ze zwolnienia od miarek i odsypów (90% planu rocznego) nie osiągnęły tylko pow. Miechów i Dąbrowa Tarnowska.

Siatkarze radzieccy w Warszawie

serdecznie witani przez sportowców i młodzież stolicy

26 bm. na Dworcu Wschodni w Warszawie przybyła drużyna radzieckich siatkarzy, która z okazji Międzynarodowego Przeglądu Polsko-Radzieckiego, rozegra w Polsce szereg spotkań.

Na Dworcu witali gości w Imieniu Stoi. Rady Nar. ob. Zawadowska, przedstawiciel TPPr Cichanowicz i wiceprzew. GKKF Procek. Entuzjastyczne przyjęcie zgromadziło gościom delegację zreszty sportowców i młodzież szkolną, wręczając im wiązanki kwiatów.

Goście przyjechali w liczbie 17 osób. Kierownikiem ekspedycji jest przew. Centr. Zarz. ZS Burowiec-Jelisejew, trenerem Jakuszew reprezentant ZSRR na mistrzostwach świata w Pradze i Moskwie.

Wśród 14 zawodników przybyli znani z poprzednich występów w Polsce: Rewa, nieporównany „bombardier” przy siatce, kapitan drużyny Nefie-

Goście zamieszkali w hotelu Bristol. (sm)

Nauka ujarzmania żywiołów

Miliony hektarów przywrócone życiu

Moskwa, 6 listopada

Naród radziecki z zapalem urzeczywistnia Stalinowski Plan przekształcenia przyrody, którego jednym z celów podstawowych jest walka z suszą. Na obrzycim terytorium kraju, przekraczającym 120 milionów hektarów, tworzy się wielkie leśne pasy ochronne, chroniące od upalnych suchych wiatrów; na wielkich rzekach, m.in. Włodze, Dnieprze, Amu-Daril buduje się potężne elektrownie wodne, kopie

się kanały nawadniające, które pozwolą na irygację z górą 28 milionów hektarów ziemi.

Niedawno cały kraj uroczyście święcił zakończenie jednej z wielkich budów komunizmu — otwarcie kanału żeglownego Wołga — Don imienia W. I. Lenina. Po uruchomieniu tego kanału oraz Cymilańskiej elektrowni wodnej i sieci nawadniających, w większości rejonów obwodu Rostowskiego i w wielu rejonach obwodu Stalingradzkiego susza przejdzie do historii.

ZYCIODAJNA WODA

Już w roku bieżącym w obwodzie Rostowskim przygotowano do irygacji pierwsze sto tysięcy hektarów ziemi. Na wiosnę tego roku uruchomiono główny kanał Doński, rozdzielający kanały Azowski i Dołnodonowski. Zyciodajne wody Donu uderzyły się w głab wysuszonego stepu na przeszło 100 kilometrów.

„Po raz pierwszy w historii — piszą kolchoźnicy dośw. w liście do towarzysza J. W. Stalina — na obrzycim terytorium za Donem, na stepach Manyczskich i Salekich zlikwidowana zostanie susza”. O każdym czasie i w dowolnej ilości woda dostarczona będzie na pola kolchozów i sowchozów, nawodni obrzycie obszary, przyczyni się do zmiany klimatu i przeobrazi step w kwitnącą ziemię.

Nawodnione obszary w 13 rejonach obwodu Rostowskiego rozciągają się będą na 600 tys. hektarów, z czego 170 tysięcy ha otrzyma wodę, spływającą z rzeki naturalnym, a 430 tysięcy — za pomocą stacji pomp. W 9 rejonach powiatowych obwodu Stalingradzkiego 150 tysięcy ha będzie nawodnione przez dwa potężne kanały główne — Czyski i Ergiński. Całkowita powierzchnia nawodnionych terenów, po zakończeniu budowy sieci irygacyjnej, wynoszą będzie w każdym z wymienionych obwodów po 1 milionie hektarów, ogólna zaś długość całego systemu nawadniającego, związanego z kanałem Wołga — Don, wyniesie 30 tysięcy kilometrów.

UWIELOKROTNIONE PŁONY

O tym, jakie wyniki daje nawodnienie, sędzić można na przykładzie

(Artykuł napisany specjalnie dla „Życia”)

kolchozu „Iskra” rejonu Weselowskiego w obwodzie Rostowskim. W pierwszym roku piony pszenicy na gruntach irygowanych powiększył się więcej niż dwukrotnie, bawelny zaś — czterokrotnie. W innych kolchozach obwodu Rostowskiego, które cierpiały poprzednio wskutek suszy, ogólny piony upraw rolnych na gruntach irygowanych powiększył się również znacznie.

Naturale na suszę w kraju radzieckim posuwa się szerokim frontem. Plany zasiewu ochronnych pasów leśnych na r. 1952 zostały zasadniczo wykonane jeszcze na wiosnę tego roku. Całkowicie zakończono sadzenie osłon leśnych po obu brzegach rzeki Donieć Północny i na odcinkach Kamysyn — Stalingrad oraz Woroneż — Rostow nad Donem. Plan sadzenia lasów, wyznaczony na 15 lat, wykonywany jest 2 — 3 razy szybciej.

Dyrektwy XIX Zjazdu Partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955 przewidują dalsze rozszerzenie akcji sadzenia osłon leśnych oraz melleracji pól i lasów, zalesienia piaszków, sadzenia lasów dla celów gospodarczych. W ciągu pięcioletnia będzie zalesione nie mniej, niż 2,5 miliona hektarów pasów ochronnych w kolchozach i sowchozach oraz około 2,5 miliona hektarów w lasach państwowych. Rząd radziecki urzeczywistnia odwieczne plany wybitnych uczonych rosyjskich prof. Dokuczajewa, Kostyczewa, Izmailskiego, K. Timirjazewa — wywołania wsi od suszy, zmiany gleby, klimatu, cech organizmów roślinnych i zwierzęcych. Wielkie zadanie ujarzmania przyrody służy szlachetnemu celowi — dalszego zwiększenia w kraju obfitości produktów i zapewnieniu w ten sposób dalszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego narodu radzieckiego.

DWA USTROJE — DWIE GOSPODARKI

Ustrój socjalistyczny dał najszerze możliwości wzrostu sił wytwórczych gospodarstwa wiejskiego. Nie podobnego nie ma i być nie może w warunkach kapitalizmu. Kapitalizm nie jest

zdolny nie tylko do zorganizowania planowej pracy przekształcenia przyrody, lecz nawet do zapobieżenia rabunkowej eksploatacji jej bogactw.

W USA następuje spadek urodzajności gleby. Rabunkowe trzebieenie lasów doprowadziło tutaj do takiej erozji gleby, że grozi to zamianą znacznych terenów w bezpłodne pustynie.

Korzystając z suszy i innych klęsk żywiołowych, wielkie kapitalistyczne gospodarstwa rolne bogacą się na ruinie farmerów.

W roku bieżącym ministerstwo rolnictwa USA zaliczyło stany: Alabama, Arkansas, Georgia, Kentucky, Mississippi, Karolina Północna i Południowa, Tennessee — na południu, Maine i Massachusetts w Nowej Anglii oraz 44 okręgi w stanie Missouri do rejonów, którym grozi susza.

Według wiadomości prasowych, spekulacja giełdowa i monopolistów zbożowych doprowadziła do tego, że cena owsa i innych pasz dla bydła podniosła się znacznie. Straty skutkiem suszy określane są już obecnie na miliardy dolarów. Dla dziesiątków tysięcy drobnych farmerów klęska żywiołowa jest równoznaczna z ruiną.

Szerokie natarcie na suszę możliwie jest tylko w warunkach gospodarki socjalistycznej, dającej nieograniczone możliwości stosowania osiągnięć naukowych na obrzycim skale. W ZSRR bliska jest chwila, kiedy pracownicy socjalistycznej gospodarki rolnej na zawsze zapomną o suszy. Tam, gdzie ciągnęły się stepy, wypalone przez słońce — zielenić się będą pola kolchozów.

Prof. W. Rumlancew

Sygnały pozostały bez echa

Krzyk domowych gęsi

Tak już jest w handlu drobiu, że 80 procent całorocznego skupu przypada na koniec roku — na ostatni kwartał. Ale nawet i w tych trzech miesiącach dostawy i skup drobiu nie są jednokrotnie wyższe. Przede wszystkim z dwóch 80 procent napływa w listopadzie, który jest szczytowym miesiącem sezonu.

Do tego więc szczytowego miesiąca drobiarskiego, który się co roku powtarza, Centrala Drobiarska powinna się była — zwłaszcza, że błąd z ub. lat byłby ceną nauką — dobrze przygotować. A więc: zmobilizować odpowiedni tabor, uzupełnić zapasy, przygotować dostateczną ilość klatek drewnianych do przewożenia drobiu, przekazać Gminnym Spółdzielniom paszę, aby drób karmili na miejscu skupu do czasu jego odbioru przez tabor Centrali, wreszcie ułożyć z GS-ami kalendarzyki terminów odbioru drobiu i terminy te ściśle przestrzegać.

Przygotowania Centrali Drobiarskiej okazały się niedostateczne. Przekonały się o tym Gminne Spółdzielnie już w październiku, w początkach wielkiej podażi. Już wtedy z różnych okęgów napływały meldunki, że samochody zbiorniki Centrali Drobiarskiej nie odbierają drobiu w wyznaczonym terminie z punktów skupu i wobec tego zapasy paszy wyczerpują się często na długo przed odbiorem, a ptaactwo głoduje. Przekonały się, że za mało jest klatek, że zbiorniki Centrali nie są przygotowane na przyjęcie drobiu itd.

GWOŹDZIE ZAMIAST DROBIU

Te sygnały październikowe z terenu przekazano we właściwym czasie Centrali Drobiarskiej, aby je przeanalizowała i podciągnęła pracę swoich placówek, aby niedociągnięcia nie powtórzyły się w bardziej gorącym miesiącu — listopadzie. Jednak, pomimo owych ostrzeżeń, w listopadzie poprawy nie ma.

Mowa o tym ostatnio meldunki z 19 województw. Oto np. 16 bm. meldunki Centrali Rolniczej w Warszawie Gminna Spółdzielnia w Wydmianach pow. Łęczyckiego, że 1100 kur czeka ok. 3 tygodni na odbiór. W 25 województwie Łódzkim w pow. Łęczyckim 1000 kur czeka na odbiór. W 26 województwie Łódzkim w pow. Łęczyckim 1000 kur czeka na odbiór. W 27 województwie Łódzkim w pow. Łęczyckim 1000 kur czeka na odbiór. W 28 województwie Łódzkim w pow. Łęczyckim 1000 kur czeka na odbiór. W 29 województwie Łódzkim w pow. Łęczyckim 1000 kur czeka na odbiór. W 30 województwie Łódzkim w pow. Łęczyckim 1000 kur czeka na odbiór. W 31 województwie Łódzkim w pow. Łęczyckim 1000 kur czeka na odbiór.

Szczegółowe PZGS-y (Stargard, Łobez, Kamień, Gryfice) donoszą 19 bm. o licznych faktach nieterminowego odbioru ptaactwa i innych jeszcze niedociągnięciach zbiorniki Centrali.

Przez 6 dni opiekować się problemem PZGS w Ostrowi Mazowieckiej, zanim go odebrała ostrołęcka Rejonowa Zbiornica, choć powinna była zgodnie z przepisami odebrać najpóźniej po 24 godzinach.

GS-y zawiadamiają o innych jeszcze „kwiatkach” obsługi zbiorniki. A więc, że przyjmują i kwiatki paszy drobiu, a potem nie potrafią się z niego wyliczyć. Np. GS Olszanka, pow. Bielecki oddał partię 182 sztuk drobiu i otrzymał na to pokwitowanie. W rzeczywistości jednak, że zapłaciła tylko za 82 sztuki. Na 340 sztuk z GS Huszlew „zapłaciła” odbiorem w drodze do Świdłowa 17 gen. wagi 84 kilogramów. Straty te zbiorniki starają się przerzucić potem na GS-y.

Zbiorniki obciążają GS-y jeszcze w inny sposób, klasyfikując po raz drugi u siebie drób już raz sklasyfikowany i przyjęty. Zbiorniki w Ostrołęce przyjęły z GS w Jasionówce partię drobiu i klasy, a potem go przeklasyfikowały i obciążyła spółdzielnię sumą 5.689 złotych — różnica ceny między kategoriami.

OSTATNIE MELDUNKI

Niespoób tu wyliczyć wszystkich meldunków, wszystkich strat GS-ów, wszystkich faktów niedoboru i niedociągnięć terenowych placówek Centrali Drobiarskiej, które znaleźliśmy w raportach GS-ów z ostatnich kilku dni. Zajmą się nimi organa kontroli, którym je przekazano. Niespoób także przytoczyć tu wszystkich odpowiedzi pism, które w tej sprawie Centrala Rolnicza wysłała do Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz do Centrali Drobiarskiej. Skorzystamy z jednego tylko fragmentu z listu z 24 bm.

„Obecna sytuacja świadczy, że Centrala Drobiarska nie panuje nad odbiorem drobiu”.

Co do tego „nie panuje” można dodać — że nie panuje dlatego, ponieważ nie była przygotowana, ponieważ nie wzięła sobie do serca sygnałów z października, z początków listopada, ponieważ nie ustawiła jak trzeba swego aparatu — ponieważ nie zmobilizowała się tak, jak powinna.

Ign. Gawryluk (25 bm.) tym razem z woj. katowickiego: w PZGS-ach Zawiercia i Częstochowa „od 10 dni stoi w punktach skupu 5.000 sztuk nieodebranego drobiu”.

W styczniu początek — w czerwcu finały

Program szkolnej Spartakiady ustalony

Na obradach przewodniczących warszawskich SKS-ów, jaka odbyła się w ub. niedzielę, wyzytator Taraszkiewicz podał do wiadomości program I Spartakiady Szkolnej, której finały rozegrane zostaną we Wrocławiu — z końcem czerwca 1953 roku.

Obok dotychczasowych konkurencji, jakie tworzyły zestaw punktowych dyscyplin, Min. Oświaty wprowadza piłkę koszykową dla dziewcząt, oraz przeszkód dla chłopców i dziewcząt, w lekkiej atletyce: pięcioboju dla chłopców (100 m, skoki w dal i wzwyż, pchnięcie kula 5 kg i rzut dyskiem 1 kg) i trójboju dla dziewcząt (60 m, skok wzwyż i kula) ponadto rzuty oszczepem 600 gr dla chłopców i dziewcząt.

W bieгах przewiduje się konkurencje 100, 300 i 1000 m dla chłopców oraz 60 m i 100 m dla dziewcząt. W konkurencjach indywidualnych chłopcy ruszą bieżnią dyskiem 1/4 kg.

Wprowadzono też zawody gimnastyczne dla dziewcząt i dla chłopców w formie czerobójki złożonej z ćwiczeń wolnych, ćwiczeń na równoważni, ćwiczeń na drążku i jednego skoku obowiązkowego.

W gimnastyce wystąpią zespoły szóstosobowe.

Rozszerzenie programu umów należy jako pozytywną postać w historii sportu szkolnego. Zbyt skromnie jednak traktowane są sporty wodne. Obok pływania należałoby zorganizować zawody na kajakach.

Szanśnie nie uwzględniono w programie Spartakiady piłki nożnej. Serioje piłkarskie SKS-ów biorą udział w zawodach o Puchar Polski, więc dla nieprzebiegania zespołów szkolnych dodatkowymi zawodami odstąpiono od włączenia piłki nożnej do programu.

Wydział Oświaty wszystkich 19 okęgów szkolnych przystąpił już do prac przygotowawczych i ustalanie kalendarzy zawodów eliminacyjnych. Zawody te, o charakterze mistrzostw, odbędą się dość wcześnie, tak aby wyznaczone na wyjazd do Wrocławia drużyny i zespoły mogły się odpowiednio przygotować.

Do 15 stycznia 1953 r. będzie sygnałem do wprowadzania haseł Spartakiady Szkolnej w czyn. W Warszawie zaczęły się eliminacje od zawodów gimnastycznych, do których zgłoszono 45 zespołów żeńskich i 32 męskie. (Z. D.)

Na dzień 28 listopada 1953 roku (piątek) na fall 1322 m.

Program dnia 5.00 Wiedomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 18.00 20.00 23.00.

6.10 Koncert poranny 6.20 Aud. dia brygad SP 6.35 Pieśni krajów demokracji ludowej 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Aud. dia klas starszych szkół podstawowych 8.25 Pieśni i piosenki kompozytorskie i radzieckie 8.35 Aud. dia kl. XI 9.30 Aud. dia przedszkoli 10.55 Aud. dia kl. IV 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 13.00 Muzyka 13.15 Koncert 13.30 Aud. dia dzieci 16.20 Pieśni radzieckie 16.45 Bernard Nowacki 16.55 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących 17.20 Aud. dia nauczycieli 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa w wyk. Ludowej kap. Rozgł. Warszawy 17.40 St. Nawrota, oraz Zespołu Wojskowego 18.00 Na szerokim świecie 18.15 Utwory charakterystyczne 18.25 Aud. z cyklu: „Instrumenty muzyczne” aud. siemuz. w oprac. J. Waldorffa 18.45 Aud. dia kobiet wiejskich 19.00 Teatr Młodego Słuchacza 19.30 Pieśni 19.50 Muzyka 20.25 Wład sportowe 20.30 Kwadrans piosenek radzieckich 20.45 „Pan Balcer w Brazylji” — fragm. poematu Marli Konopnickiej 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 Felieton 22.10 d. c. koncertu symfonicznego.

Na fall 367 m.

Program dnia 7.50 14.00 Wiedomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.

6.10 Koncert 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Operowa muzyka baletowa 6.30 Muzyka 7.05 Melodie ludowe 7.20 Muzyka 7.40 Aud. dia kl. II 14.30 Aud. dia kl. V—VII

15.00 Liszt: Rapsodia Nr 12 15.10 „Pieśń o partyzancie” — poemat „Tęcza” 15.20 Audycja dla dzieci 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I 16.20 Koncert rozrywkowy 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów 17.25 Ze sportu 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 Walec i prądnicy walców komp. polsk. i radzieckich 18.30 „Czy to moje dziecko” — pogadanka o przyrodzie dr J. Zabiskiego 18.40 „Wspomnienia zecera” aud. o Marcelim Nowotce w oprac. A. Talskiego 19.20 Radiowy poradnik — językowy w oprac. prof. W. Doroszewskiego 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Dzięgił gromady” owow. M. Amina — Sibirskia 20.20 Polska mowa o operowa w wyk. Rok. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p. d. Arnolda Reizera 21.26 Wład sportowe 21.30 Muzyka i taneczna 22.00 Pogadanka dia wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych 22.20 Koncert solistów radzieckich 22.40 Muzyka rozrywkowa 23.10 Rosyjska muzyka kameralna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALI NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I 14.10 Audycja słowno-muzyczna „Złoty Ukraina” 15.45 Romanse kompozytorów rosyjskich w wykonaniu Douchanowej 18.45 Czajkowski — Uwertura 22.30 Pieśni rosyjskie w wykonaniu orkiestry instrumentów ludowych 23.00 Koncert estradowy.

Moskwa II 14.30 Pieśni rosyjskie 15.00 Gruzińska muzyka kameralna 22.05 Koncert estradowy 22.30 Muzyka kameralna.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Goście i tubyłcy

W związku z beceremonialnym przebudowywaniem wysp brytyjskich przez Waszyngton na bazę amerykańskiej agresji imperialistycznej, lista ekscesów, popełnianych przez nieproszonych amerykańskich gości wobec „tubyłców”, osiągnęła rozmiary przekraczające wytrzymałość nawet cierpliwych i flegmatycznych z natury Anglików.

Nie posładamy pełnej listy „wyczynów” żółdackich, którą premier Churchill i min. Eden przechowują zapewne skrzętnie w swych biurkach, jednakże prasa brytyjska wylicza następujące pomniejsze „osiągnięcia gości” i to tylko za październik.

„Ciężkie pobicie policjanta angielskiego. Przejechanie na śmierć rowerzystki angielskiej na szosie, przy czym sprawca amerykański zbiegł. Przejechanie na śmierć ojca z dwójgim małych dzieci przez pedzącą z niedozwoloną szybkością ciężarówkę amerykańską. Sierroryzowanie farmera Cobba. Trzymanie pod groźbą pistoletu mechanika brytyjskiego na brytyjskim lotnisku.

Wreszcie, — świętokradstwo w kościele w Kingston (kradzież zażytkowego krucyfiksu)”.
Mając przed oczami to niepełne zresztą zestawienie, trudno doprawdy się dziwić, że nawet dziennikarze amerykańscy przyznają, iż antyamerykańskie nastroje w Anglii przechodzą już w „Jawną nienawiść”.

Uzucie do spotęgowało się tak dalece, że trzeba było aż wizyty wice-ministra lotnictwa amerykańskiego, Hilla, który przybył właśnie z USA na inspekcję baz, aby rzecz jakoś załagodzić. Wice-minister Hill odbył wie le rozmów z dowódcami jednostek amerykańskich, stacjonujących w W. Brytanii i polecił im rozwinąć działalność, celem: „poprawienia stosunków Anglików wobec żołnierzy USA”.

Dziwne postawienie sprawy! Niemniej jednak cel można by osiągnąć: „atosunek Anglików” uległby zgola radykalnej poprawie, gdyby „żołnierze USA” powrócili do swej ojczyzny i gdyby min. Hill wcale nie przyjeżdżał do Anglii.
PAL.

Serwis

Józef Bros Tito postanowił — po raz któryś tam w życiu — stanąć na ślubnym kobiercu. Amerykańska agencja „United Press” nie wie na razie, kim jest wybranka kęta Jugosławii, domosi jednak, iż matrymonialne zamiary Tito osiągnęły już takie stadium dojrzałości, że zamówił on, nieczym jakiś maharadża Indory, serwis ślubny w słynnej fabryce porcelany Rosenthal w Bawarii. Cena

serwisu jest dosyć skromna, wynoszą 8 TYSIĘCY DOLARÓW!...

W Jugosławii, oddanej w lenno imperialistom amerykańskim, istnieje ponad ćwierć miliona bezrobotnych, miliony chłopów nie mają co włożyć do garnka, 300 tysięcy patriotów gnijie w więzieniach i obozach śmierci — sądząc jednak choćby po tym porcelanowym zamówieniu, s e r w i s t o m USA w Jugosławii powodzi się nienajgorzej.
PAL.

ALEKSANDER JACKIEWICZ

(89)

WIEDŃSKA WIOSNA

Egon nie wydał nikogo. Twierdził, że jego grupa była bardzo niebezpieczna. Podał w śledztwie nazwiska trzech schwytanych wraz z nim oraz niebezpiecznego Fritscha. Jako organizatora grupy wymienił uparcie Fritscha, nie wiedząc, że jego towarzysze zgodnie stwierdzili, że nie Fritsch, lecz właśnie Egon był ich prowodyrem.

Gdy wazeli na sąle rozpraw, z ulgą stwierdził, że wśród oskarżonych nie ma nikogo z jego władz organizacyjnych. Oznaczało to, że policja nie wykryła całej konspiracji. Z aktu oskarżenia wynikało, że sądzona grupa wprawdzie zbierała broń, wykradała dokumenty, wykradała z magazynów żywność przeznaczoną dla mieszkańców Wiednia, ale nie zdążyła dotąd wystąpić z bronią w ręku. Śledzący wraz z Egonom na ławie oskarżonych, na szczęście nie należeli do oddziału terrorystów, którymi swego czasu dowodził Fritsch. Fritsch zaś przed śmiercią wprawdzie zeznał wiele, ale przyznawał się tylko do swych win. Wskazywał skład broń, lecz nie podał źródła jej nabywania, ani ludzi, którzy z nim razem ją magazynowali. Wyglądało na to, że Fritsch nie chciał uchodzić za zdradę, a jednocześnie robił wszystko, aby udaremnić dalszą działalność organizacji.

Do zabójstw działaczy demokratycznych przyznał się, lecz twierdził, że on sam i tylko sam strzelał do nich. Zapytany na czyj rozkaz to robił, odparł, że z własnej inicjatywy. Po odczytaniu aktu oskarżenia Egon odechnął z ulgą. Sytuacja była lepsza niż przypuszczał. Zarówno w czasie śledztwa jak i teraz dziwił się, że nikt nie porusza sprawy dokumentów dotyczących jego osoby. O tych dokumentach nie mówiono, chociaż jeszcze w więzieniu dowiedział się od życiowego strażnika, że archiwum skonfiskowano i aresztowano szereg osób, które były wymienione w zachowanych dokumentach. Od tego samego strażnika dowiedział się też przed rozprawą, że ani Maurer ani Zeilinger nie zostali schwytani. Widać więc władze nie wpadły na ich trop dzięki przybranym nazwiskom, którymi się obecnie posługiwali. Strażnik dodał, że w zakładach „Welker i Syn” pod Salzburgiem wykryto organizację „wilkołaków”, ale

wśród aresztowanych tam ludzi też nie było nazwiska Maurer, ani nazwiska którego używał po wojnie. Akt oskarżenia nie łączył grupy Egon z tamtą grupą.

No, chwala Bogu — pomyślał Egon i dopiero teraz podniósł głowę. Ujrzał wiele znajomych twarzy. Stary Welker z uśmiechem zażenowania skinął mu głową. Egon patrzył na ojca, starał się uchwycić na sobie jego spojrzenie, wyczuwał z jego twarzy co zamierzał uczynić. Bał się go, pamiętał przestroję, jakiej mu kiedyś udzielił. Czy powie? — pytał siebie Egon i krew uderła mu do stóp. Niecierpliwie szukał wzrokiem ewentualnego sojusznika. Nie znalazł nikogo. Gdy to stwierdził, poczuł się znów bardzo źle.

Usłyszał swoje nazwisko. Wstał.

Sędzia Klehoven zaczął zadawać mu pytania. Trwało to dobre pół godziny. Egon wytytał wszystkie siły umysłu, całą czujność, aby odpowiadać według planu, jaki sobie ułożył. Przyznawał, że miał kontakty z oskarżonymi tu oficerami straży więziennej, że dzięki nim udało mu się zatrudnić przy odgruzowywaniu archiwum więźniów przebywających w śledztwie. Przyznał się, zgodnie z prawdą, że więcej ufał im, niż tym, których już osądono.

— A dlaczego właśnie im? — spytał prokurator rudawy blondyn, o twarzy pokrytej brązowymi plamami.

— Dlaczego? Bo wiedziałem, że sądy najczęściej wypadki pozostawiają sobie na koniec, śledztwo trwa długo, a najbardziej wlnni w zasadzie byli naszymi najlepszymi ludźmi.

Postanowił zachowywać się ugodowo. Fakt, że jest synem Hansa Buscha zrobił swoje. Klehoven to przelecił kolega ojca. Ugodowo, ale i z godnością — powtarzał sobie. Dlatego nie wypierał się swych poglądów politycznych, przeciwnie kilkakrotnie je podkreślił w zeznaniach, wiedząc, że doświadczenia, że ideowy wszelkiego typu wzbudzała szacunek, a nawet imponują zawsze starym liberałom, jakimi zapewne byli sędziowie, prokurator i większość ludzi spośród publiczności.

Na pytanie Klehovena czy przyznaje, że jego organizacja miała cele wywrotowe, odparł, że tak, ale ich nie mogła jeszcze zrealizować przy tak mizernych siłach. — Wielu byłych moich towarzyszy zdradziło naszą ideologię. — W ten sposób starał się podkreślić od razu dwie rzeczy, że jest wierny swoim przekonaniom, ale że w danym wypadku nie był jeszcze groźny dla demokratycznego ustroju.

(D. c. n.)

Przeszło 13 miln. zł. na SFBS zebrała Kieleccyzna

Województwo kieleckie zebrało w br. do dn. 24 br. na FBS 28 013 000 zł. realizując w ten sposób przedterminowo swój plan zbiorczy w 107,5 proc.

Plan 6-letni postawił przed społeczeństwem Kieleccyzny poważne zadanie zebrania na FBS 28 013 500 zł. Z zadania tego wywiązuje się woj. kielecki dotychczas wzorowo przekraczając stale swoje limity.

W roku 1950 i w 1951 zebrano przeszło 4 mil. zł. Łącznie zebrało w ciągu niespełna trzech lat 13 773 040 zł. Pozostaje zatem jeszcze do zrealizowania w planie sześciolletnim 14 240 460 zł, którą to sumę zbierzemy bez wątpienia. (H.M.)

Drugi proporzec CZBM - Południe dla ZBM Radom

Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego - Południe, na początku br. ufundował proporzec przechodni dla najlepszego Zjednoczenia Budowlanego podlegającego CZBM - Południe.

Przez trzy kwartały br. proporzec ten był w rękach ZBM Radom. Ostatnio przeszedł on już na własność Zjednoczenia.

W drugiej połowie br., CZBM - Południe ufundował drugi proporzec dla najlepszego działu szkolenia zawodowego w poszczególnych Zjednoczeniach.

Proporzec ten zdobyło również ZBM Radom. Ponieważ obydwa proporce znalazły się w ZBM Radom, 22.XI. br. zorganizowano tutaj uroczystą akademię, z okazji Międzianego Pogłębiania przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W czasie wręczania proporców, dyrektor CZ powiedział między innymi: „Jesteśmy dumni, że ZBM - Radom, które w ub. r. wkładało się na samym końcu, w roku bieżącym wysunęło się

Kruk, Czyżewicz, Łapecka wzorowi pracownicy i obywatele

W Radomskich Zakładach Drzewnych zakończono już wybory mężów zaufania i aktywny związkowego we wszystkich grupach związkowych. Młodzieżowa Brygada działu posadzkarni wybrała powtórnie do pełnienia dalszej rocznej kadencji, wybitnego przewodnika pracy Zbigniewa Kruka - jako grupowego inspektora pracy, Marię Łapecką - jako delegata socjalno-ubezpieczeniowego i Stanisława Czyżewicza jako męża zaufania grupy związkowej.

Cała trójka, to przodujący pracownicy w brygadzie. Pracowali wzorowo mając na względzie przede wszystkim dobro zakładu i pracowników, a cały wolny czas poświęcaли pracy społecznej.

Skład nowej rady zakładowej zostanie ustalony 12 grudnia br. (6)

Jeszcze o PKS-ie Rozkład sobie-a wozy sobie

Niedawno pisaliśmy o komunikacyjnych udrękach Zwolenia, a oto znowu otrzymaliśmy odpis pisma, jakie zrozpaczyli ob. R. G., mieszkańiec Sławna k.Radomia (nazwisko znane redakcji) przesłał do Centralnego Zarządu PKS w Warszawie.

Istotnie, skargi ob. R. G., są aż nadto uzasadnione. Wozy PKS kursują nieregularnie; rozkład sobie - a wozy sobie. Nie zatrzymują się na przystankach. Nie przestrzegają rozkładu jazdy. Jeśli to kierowcom, dla jakichś nieznanych nam bliżej przyczyn, dogadają, wozy wyruszają o 2 godziny później, albo... o godzinę wcześniej. Można sobie wyobrazić konsternację ludzi śpieszących do pracy, którzy przybyli na przystanek na 10 minut przed wyznaczonym odjazdem dowiadują się, że wóz odjechał przed pół godziną! A w Radomiu beztrudno opowiadają w biurze, że „wóz przyjechał na czas”, lecz nikogo nie obchodzi przyczyna owego przyspieszonego odjazdu.

Pasażerowie zazwyczaj nie mogą wykorzystać biletów miesięcznych. Nasz czytelnik ze Sławna komunikuje w imieniu własnym i innych współpokrzywdzonych, że w listopadzie ko-

CO GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego - „Tu mówi Tajmny” Issew i Galsz
KINA
Bałtyk - „Wielki lekarz” film produkcji radzieckiej
Hel - „Wielki lekarz” film produkcji radzieckiej
Muzeum Miejskie - Wystawa polonistyczna i październikowa
APTEKI
Społeczna apteka nr 7 - Żeromskiego nr 5
Społeczna apteka nr 11 - ul. Traugutta nr 40
TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda 12-57

Kielce
Teatr im. St. Żeromskiego - „Zwykła sprawa” - Tarna
TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 12-58
Komenda 12-13
Straż Pożarna 11-11

Redakcja i Administracja:
Radom, ul. Żeromskiego 46, tel. 1430 i 1530
Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydawnictwa Instytutu Prasowego „Czytelnik”
Prenumerata miesięczna zł 405
Za numer 1 zł 450
Zmiana i wypłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze
Ogłoszenia drobne zł 150 za wyraz
wymiarowe za „tekstem” zł 3 - za 1 mm. specjalne zł 10 - za wiersz
Kontin PKO 1-717110

Druk RSW „PRASA” Międzybórz 3/5
3-B-28093

Wykonali swój plan 6-letni One dwie i ich dwudziestu

Wstyd, jeśli nie znamy ich wszyscy. Sześciu z nich poznać na rusztowaniach nowych osiedli robotniczych, ośmiu - przy tokarkach, obrabiaczach, czterech - w radomskich odlewniach, a pozostałych, wraz z oboma kobietami - na wydziale manipulacji tekstyli w Radomskich Zakładach Obuwia.

Stosując nowe, zwycięskie metody i systemy pracy radzieckich nowatorów i stachanowców, stale ulepszając sposoby produkcji, zwiększając wydajność pracy itp. 22 robotników radomskich zakładów pracy, w tym dwie kobiety, wykonali już zadania przypa-

dające na nich w planie 6-letnim Wspaniałe sukcesy indywidualne, zawdzięczając oni również aktywnemu włączeniu się do współzawodnictwa Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Radomiu, które wykonało już roczny plan finansowy i zbliża się do wykonania całości planu rzeczowego, szczyty się murarzami Antonim Kwiecińskim, Stefanem Koryckim, Henrykiem Reszelewskim i Jerzym Ciołkiem. Murarze ci jeszcze w pierwszej połowie tego roku wykonali sześć norm rocznych.

Wykonaną normą „sześciolatki” w radomskim Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Zarządzie Budownictwa nr 2, legitymuje się również betoniarz Franciszek Ciołek i cieśla Bronisław Lachowski. Lachowski wraz z całą swoją brygadą wyrabia 285 proc. średniej normy dziennej. Współzawodnicząc w III kwartale o tytuł najlepszej brygady ciesielskiej w Polsce, zajął drugie miejsce w kraju.

Zawdzięczając to wysokim kwalifikacjom, oraz stosowaniu na swych warsztatach nowych metod pracy, m.in. metody Zandarowej i inż. Kowalowa, sześć norm rocznych wykonało 8 robotników z Zakładów Metalowych im. gen. Władczyńskiego. Są to: szlifierz Władysław Janiszewski, tokarz Jan Kozłowski, szlifierz Adam Milzera, blacharz Jan Strzałkowski, szlifierz Czesław Gut, ślusarz Józef Idzikowski, szlifierz Antoni Rutka i spawacz Franciszek Adamczyk.

Oddział manipulacji tekstyli Radomskich Zakładów Obuwia, który poważnie przyczynił się do zdobycia przez ten zakład już po raz drugi szan-daru przedchodniego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego, ma także swych

bohaterów pracy, którzy wykonali już zadania przypadające na nich w planie 6-letnim. Tymi bohaterami pracy w Radomskich Zakładach Obuwia są: Maria Wyszyńska, Jadwiga Baranowska, Marian Wituski i Ryszard Węgrzynowski.

Wobec wzorowej organizacji miejsc pracy, pełnemu wykorzystaniu czasu pracy maszyn, zameldowali także o zakończeniu swej „sześciolatki” czterej robotnicy radomskich odlewni. Tymi najlepszymi robotnikami Odlewni radomskich, wykonującymi dzienną normę produkcyjną od 260 do 310 proc., są: ślusarz Feliks Morawski, formierz Antoni Kirega, formierz Marian Skupński i tokarz Stanisław Sosniński.

Bliżej wykonania swego planu 6-letniego są: ślusarz Piotr Szczepanowski, tokarz Stanisław Gryz, tokarz Bronisław Rybski i ślusarz Bolesław Spadło z Wytwórni Części Zamiennych w Radomiu, która na 40 dni przed terminem wykonała produkcję pierwszych trzech lat planu 6-letniego.

(Tad.)

Kwiaty i uczucia za pracę



Kwiaty - różnokolorowe strzęplaste chryzantemy, pasowe goździki i delikatne fiołki alpejskie, zawiadnęły nastrojem na scenie i sali teatru im. St. Żeromskiego w Kielcach, podczas uroczystego jubileuszu 50-lecia pracy społecznej Stanisława Siłwińskiego. Składały je delegacje miejscowego społeczeństwa, urzędów, koledzy i członkowie ludowych zespołów artystycznych z Masłowa i Pawłowic.

Włazanki kwiatów były wyrazem wdzięczności za serdeczne wzruszenia, jakich dostarczał dostojny jubilat całej Kieleccyzny swą grą. Za całokształt pracy scenicznej Stanisław Siłwiński udekorowany został Złotym Krzyżem Zasługi (na zdjęciu moment dekorowania).

Fot. Włodarkiewicz

Więcej opieki dla Białobrzegów Gromada Stawiszyn przoduje

W jednej z sal prezydium Gminnej Rady Narodowej w Białobrzegach, wisi sytuacyjny wykres obowiązków w odstawie zboża, żywności, ziemniaków, mleka i spłaty podatków wszystkich gromad. Kolorowe słupki na wykresie, wykazujące prace wykonania są różnej wielkości. Gdyby po ich wierzchołkach przeprowadzić prostą linię, otrzymalibyśmy wykres podobny do wykresu temperatury chorego w czasie kryzysu. Najwięcej wysokich słupków ma na swym „koncie” gromada Stawiszyn i Białobrzeg. W słupkach niska celują gromady Witaszyn, Korzeń, Jasłonna.

Wykopki w gm. Białobrzegach wykonano już w 100 proc. Plan ogólny w 86,6 proc. Na pierwsze miejsce wysunęła się g. Stawiszyn - 99,6 proc. Józefa Banachowicz odstawia ziemniaki z 400 proc. nadwyżką oraz Tadeusza Archaniowicza i Jan Dźwigałki, którzy jedn z pierwszych wypełnili swe obowiązki. Zachęcen ich przykładem, pozostali mieszkańcy Stawiszyna odstawili ziemniaki w terminie.

Gromada Witaszyn niestety wykonała zaledwie 62 proc. planu. Rolnicy tej gromady twierdzą, iż powodem tego

jest piaszczysta gleba oraz wyjątkowo tegoroczny nieurodzaj. Mają oni pewną słusność. Czemu jednak Władysław Kacprzak, Jan Bożekowski i wielu innych zdołali wykonać swe obowiązki w 100 procentach? Gleba ich jest przecież również piaszczysta.

Witaszyn wlecie się „w ogonie” gminy Białobrzeg. Obowiązków swych względem państwa nie wykonuje. Przyczyna tego nie są słabe urodzaje, lecz słaba praca uświadamiająca wśród rolników w roku bieżącym. Bo w roku ubiegłym Witaszyn

dzięki szeroko prowadzonej akcji uświadamiającej przodował w gm. Białobrzeg.

W odstawach zboża przodują gromady Kamień i Branicza - (99 proc.) oraz Radlin - (98 proc.). Najgorszą gromadą jest Korzeń, który wykonał zaledwie 54 proc. planu. Gromadę Korzeń należy bezwarunkowo otoczyć szczególną opieką.

Są jednak i w tej najgorszej gromadzie ludzie tacy, jak Stanisław Gumowski i Kazimierz Barszcz, którzy już w lipcu wypełnili swe zadania wobec państwa. Jeśli pozostali rolnicy romyślnie zapominają o swych obowiązkach, to władze winny im to przypomnieć przy pomocy sankcji karnych, które w gminie Białobrzeg stosowano dotychczas niewiele.

W skali powiatu gm. Białobrzeg zajmuje 4 miejsce, a ma wszelkie dane by zająć pierwsze. Gdyby odstawy żywności i spłaty podatków, których plan wykonano w 68 proc. oraz mleka - w 53,8 proc., podciągnąć do stanu zboża czy ziemniaków, to pierwsze miejsce - zapewniłoby.

A możliwości są. Skala rozpiętości najlepszych i najgorszych gromad jeszcze raz świadczy o słabej pracy uświadamiającej. Jeśli w odstawach żywności najlepszy jest Stawiszyn - 78 proc. a najgorszy Jakubów - 56 proc. to w odstawach mleka Stawiszyn legitymuje się 84 proc. a w spłacie podatków - 81 proc., wysuwając się na pierwsze miejsce w gminie.

I teraz właśnie aktywny gminny powinien wykorzystać swoje doświadczenia. Należyce prowadzona praca propagandowo-uświadamiająca wśród rolników sprawiła, że w gminie Białobrzeg głosowało 99,6 proc. obywateli. Wynik ten wysunął gm. Białobrzeg na pierwsze miejsce w województwie a na drugie w Polsce.

Aktywny Frontu Narodowego, powołany obecnie, w dalszej swej pracy, dotrzeć do każdego rolnika, uświadamiając go, że wypełnianie jego obowiązków wobec państwa to właśnie realizacja Programu Frontu Narodowego. Jeśli do pracy tej aktywny przystąpi z takim samym entuzjazmem, jak przed wyborami, to niewątpliwie gm. Białobrzeg zajmie nie tylko czołowe miejsce w powiecie, ale i w województwie. (5)

Akademia koła TPPR przy MRN

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, koło TPPR przy prezydium MRN w Radomiu, zorganizowało w dniu 20 br. w Powiatowym Domu Kultury akademię.

Obszerny referat, wielokrotnie przerwany burzliwymi oklaskami, wygłosił członek zarządu TPPR. Na część artystyczną złożyły się tańce, recytacje i śpiewy, wykonane przez zespół uczennic liceum wychowawczy przed-szkoli.

Dzień kulturalny Radomia

Szereg radomskich zespołów teatralnych, istniejących przy świetlicach zakładowych i instytucji, zgłosił udział do „Przeglądu sztuk radzieckich”, który odbędzie się na szczeblach powiatowych, wojewódzkim i ogólnopolskim.

Zespół teatralny CRS, pierwszy wystawił sztukę autora radzieckiego Biełocerkowskiego, pt. „Kolor skóry”. Ze sztuką tą amatorzy CRS wyjadą również w teren.

Do „Przeglądu” przygotowano ponadto „Okno w lesie”, „Jubileusz”, „Dziwcy na północy”, „Wesele z posagiem” i wiele innych.

Na skutek zarządzenia ORZZ, kierownictwo Powiatowego Domu Kultury w Radomiu weszło w porozumienie z zarządami kin radomskich, zakupując większą

Aby MPRB nadażało z pracą przy naprawie zniszczonych domów

W całym domu nie było już ani jednego wolnego naczynia. Białe, miedniczne, miski, ba, nawet większe garnki poustawiano obok siebie na strychu. Jak przez sito przeciekał deszcz przez dach domu przy ul. Traugutta 43 w Radomiu. Prowizoryczne zabezpieczenia nic nie pomagały - woda ściekała ze strychu na klatkę schodową, aż na parter.

Ale najgorszą „biedę” cierpieli lokatorzy wyższych pięter lewej oficyny tego podwórka. Z przemokniętych sufitów spadał się tynk, a przegnęte stropy groziły zawaleniem.

Pracnie na każdym zebraniu komitetu blokowego wiele się mówiło o sprawie remontu. Wszyscy jednak się zgadzali, że nie pomogą tu żadne mniejsze naprawy. Bolećki mieszkańców mogą być usunięte tylko przez całkowity remont dachów, kominiów, a w niektórych domach - nawet sufitów.

Słotna, tegoroczna jesień dobrze dała się we znaki tamtejszym mieszkańcom. Z każdym dniem coraz bardziej ulegał niszczeniu budynek. Toteż z wielką radością przyjęto ro-

botników Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, którzy zjawili się na podwórku z licznymi narzędziami.

Praca rozpoczęła się odcią „na dobre”. Zrzucano z dachów stare belki i zniszczoną papę. Obok kominiów ustawiono małe rusztowania. Nikt jednak nie narzekał na nieporządek, bo dach zaczął polyskiwać coraz to w większym odcinku nowym pokryciem. W wielu mieszkaniach oszalowano sufity na klatkach ustawiono stemple, wykonując nowe sklepienia. Obecnie już niewiele brakuje do całkowitego ukończenia remontu. Ostatnią „toaletą” domu, będzie założenie nowych rynien na wszystkich budynkach.

Już nie niepokoją mieszkańców nadciągające chmury czy opady. Zabezpieczony dach chroni przed wpływami atmosferycznymi mieszkania kilkudziesięciu rodzin, a budynki przed zniszczeniem.

Brygady robotnicze MPRB pracują równocześnie w kilku punktach miasta. Ostatnio ukończono kapitalny remont 2-piętrowego domu przy ul. Warszawskiej 7, gdzie wykonano również dodatkowe inwestycje. Zniszczony domek wygląda po remoncie jak nowy.

Przykładów takich można by przytoczyć wiele. W bieżącym roku do użytku świata pracy oddano 3.700 izb mieszkalnych w 103 budynkach, które przeszły gruntowny remont. W trzecim kwartale MPRB w Radomiu, współzawodnicząc z innymi miastami naszego województwa, otrzymało proporzec przechodni. Obecnie zalogą dokłada wszelkich starań by i w bieżącym kwartale utrzymać pierwszeństwo.

Zniszczony dach, przegnęte deski, walące się ściany - oto jaki naj-

Nowy wyczyn chuliganów

Wyczyn radomskiej chuliganerii przybiera różnorodne formy. Ostatnio ofiarą jej „popisów” padła gablota propagandowa Radomskiej Wytwórni Papierosów, z której - po otwarciu drzwi - wytrychem - wykradziono najładniejszą dekorację.

Zwracając na ten fakt uwagę, wydaje się słusze zauważyć, że władze porządkowe nie dość skutecznie jeszcze występują przeciwko wszelkiego rodzaju wybrzydłościom i rozwydrzonemu młodzieży. (j. s.)

FACHOWCY POSZUKIWANI

RUTYNOWANEGO PRACOWNIKA NA STANOWISKO KIEROWNIKA WYDZIAŁU FINANSOWEGO zaangażuje od zaraz DYREKCJA KZWM w Kielcach. Warunki zatrudnienia i płacy oraz mieszkanie do omówienia w miejscu.

ZAWIADOMIENIE

W myśl instrukcji z dnia 10.11.1952 r. Monitor Polski nr A-2 poz 16 w przedmiocie wykonania Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie przyjmowania i rozpatrywania skarg i zażaleń podaje się do publicznej wiadomości, że Dyrektor Sztydliwiecko-Ku-nowski Zakładów Kamienia Budowlanego w Radomiu przy ul. Narutowicza 24/26, pokój Nr 12 przyjmuje Obywateli w powyższych sprawach w każdy poniedziałek od godziny 10-tej do godziny 12-tej przed południem i w soboty od godziny 15-tej do 17-tej po południu

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono legitymację tymczasową Nr 11842 wydaną przez Zakłady Metalowe w Radomiu, na nazwisko Balcer Stanisław. p 17517-1

Zgubiono zaświadczenie samochodu DKW Nr 2345 wydane przez Urząd Likwidacyjny Radom na nazwisko Łukasik Henryk. 17518

Czytajcie «Problemy»

Zgubiono legitymację kolejniczą Nr 517687 wydaną przez Dyrekcję Lublin, na nazwisko Arczewska Zofia. p 17519-1

Zgubiono legitymację fabryczną Nr 2113/2533 wydaną przez Radomską Wytwórnię Papierosów, na nazwisko Cenda Stanisław. p 17516-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogi na zwłok s. p. Andrzeja POBIŁ-ŻELIŃSKIEGO na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności Związku Zawodowemu, Dyrekcji, Koleżankom, Kolegom z Radomskich Zakładów Gastro-nomicznych składają serdeczne podziękowanie żona i rodzina. 5895

Zawszad i o wszystkim

STARACHOWICE. Zapoczątkowana przebudowa wnętrza dworca kolejowego w Starachowicach Zachodnich, ostatecznie osłabła i przechodzi na „złowie tempo”. Zima tymczasem za pasem pasażerowie więc chętnie spędziliby czas czekając na pociąg w opalonej poczekalni, zaopatrzonej w prasę, książki i gry.

W Starachowicach Zachodnich wszelkie ogłoszenia, napisy są zniszczone, stare, nieaktualne, brudne itp. Przed dworcem duże kaluże błota, a gry.

KIELCE. Gospoda KZGastr. „Europa” już od dłuższego czasu cierpi na brak noży; wszystkich noży podobno jest (jak oświadczył kelner) aż cztery. Jakże więc konsumenci mają dzielić mięso. Poza tym w gospodzie tej dania podaje się przeważnie zimne.

BODZENTYN. Pracownik magazynu GSCH skonstruował ręczny ruchomy elewator na kółkach, który nabiera zboże z przymy czerpakami i z kolej wysysuje je do miarki. Miarkę, po napełnieniu, można łatwo obrócić do góry dnem, celem wysypiania zboża do nadzianego na nią worka. Jest to rodzaj mechanicznego workowania

zboża, o wiele sprawniejszy od zwykłego workowania. Racjonalizatorem jest magazynier, ob. Zacharski.

STARACHOWICE. Mieszkańcy ul. Partyzantów i innych, w dzielnicy Majówka, słusznie skarżą się, że calorocznie deszcze, szczególnie zaś w okresie jesieni, zalewają piwnice a w nich ziemniaki i warzywa. Trzeba pomyśleć o zabezpieczeniu terenu przed melioracją czy drenażem. (M. Z. koresp.)

Skutki złej pracy zarządu

Już od paru tygodni, w gminie Chotcza pow. łżeckiego, daje się odczuwać brak nafty. Ludność tujejsza udaje się do dalekich spółdzielni, gdzie naftę można kupić. Nie ma jej tylko GS w Chotczy, co jest winą zarządu, który mało dba o zaopatrzenie. Brak nafty najbardziej daje się we znaki młodzieży szkolnej, która nie może odebrać lekcji. Przez to i praca w świetlicach wiejskich nie odbywa się normalnie.

PZGS w Starachowicach wzywa specjalnie zając się sprawą nafty w GS Chotcza. L. Dl. koresp.